

Kurier Poranny

Białystok
17-07-2006
DZ. / Nr 164

W Wierszalinie obejrzelіśmy zamknięte pokazy przedstawienia na motywach biografii genialnego tancerza, reformatora baletu Wacława Niżyńskiego

„Boga” zobaczycie jesienią

Przedstawienie nazywa się „Bóg Niżyński”. Tak wielki tancerz podpisał swoje pamiętniki. Potem zniknął na zawsze za drzwiami zakładów psychiatrycznych.

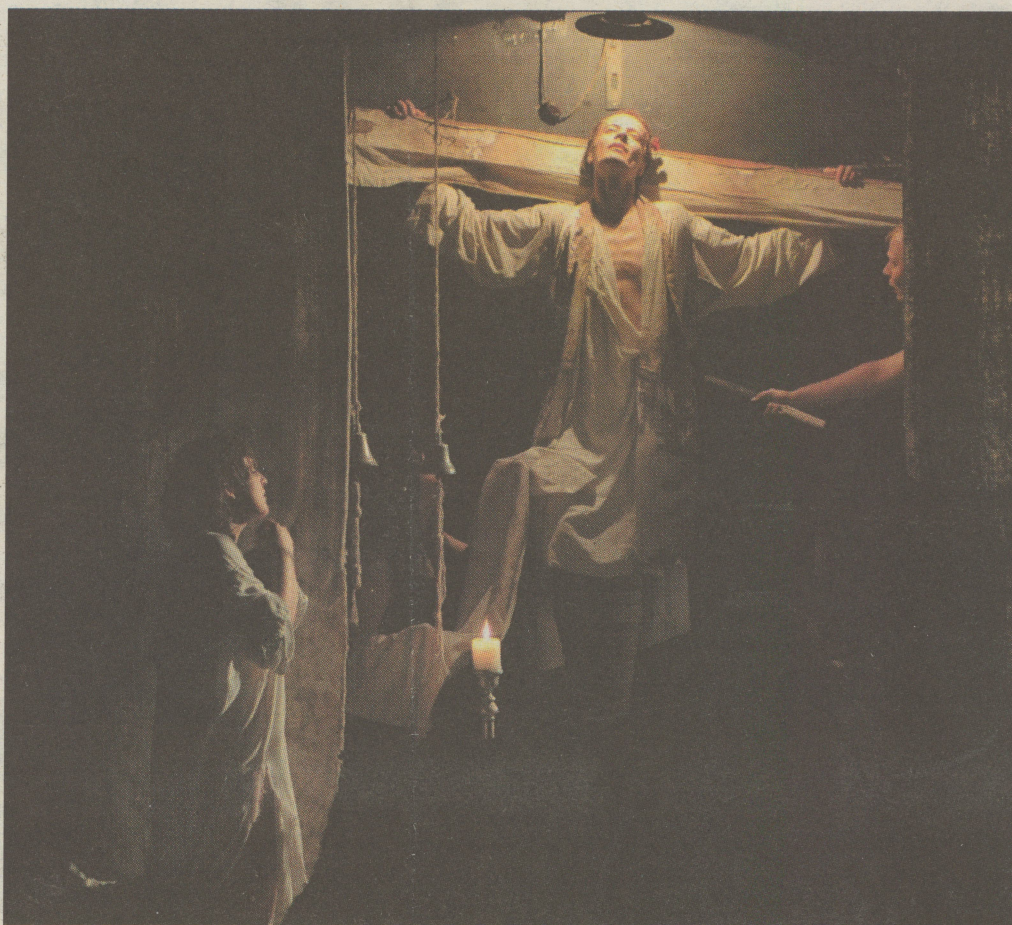
Niżyński był postacią niejednoznaczną, wewnętrznie sprzeczną. Geniusz tańca posadzany o opóźnienie umysłowe. Efeb rozbudzający żądze na widowni, przyjmujący holdy właściwe bogom – prywatnie człowiek niepozorny, uważany za brzydkiego, skromny. Rozdarty pomiędzy lojalnością wobec wieloletniego kochanka i impresaria Siergieja Diagilewa a miłością żony Romoli.

Urodził się w 1990 roku. Mając 30 lat był uważany za jednego z najwybitniejszych tancerzy wszech czasów. Ostatni raz wystąpił w 1919 roku. Lekarze byli zgodni: schizofrenia bez szans na wyleczenie. Drugą połowę życia Niżyński spędził w szpitalach psychiatrycznych.

„Bóg Niżyński” Piotra Tomaszuka (scenariusz i reżyseria) rozpoczyna się około 1929 roku, tuż po śmierci Diagilewa. Przebywający w zakładzie zamkniętym Waca (Wacław Niżyński) organizuje tajemniczy rytuał – coś na pograniczu mikiewiczowskich dziadów, mszy, seansu spirytystycznego. Posługując się współtowarzyszami szpitalnej niedoli, Niżyński tworzy taneczną mszę, rozpamiętuje swoje życie – historię geniuszu i obłędu. Postacią centralną jest Diagilew – mentor, kochanek i kat w jednej osobie. Człowiek, który stworzył i jednocześnie zniszczył Niżyńskiego – dał mu sławę, ale odebrał duszę.

Na scenie: Rafał Gąsowski jako Niżyński i czteroosobowy chór (śpiewa pięknie, jak w cerkwi). Przedstawienie właściwie gotowe. Jednak „Boga...” zobaczymy dopiero jesienią. Premiera zapowiedziana jest na koniec września.

Jerzy SZERSZUNOWICZ
jszerszunowicz@poranny.pl



Finalowa scena spektaklu „Bóg Niżyński”. Po wytańczeniu „mszy”, po spowiedzi życia, Niżyński (Rafał Gąsowski) jak Chrystus daje się przybić do krzyża. Jako prawdziwy artysta gotowy jest na ostateczne poświęcenia. Całe życie tańczył, w tańcu wznosił się na wyżyny i upadał, taniec jest jego grzechem i szansą na odkupienie. Czy Bóg Wszechmogący odpuści grzechy Niżyńskiemu, Bogu Tańca? Przedstawienie zobaczymy dopiero jesienią. Oficjalna premiera została odłożona m.in. ze względu na poważną kontuzję kolana Rafała Gąsowskiego – aktor musi przejść operację.